

Richie Rich rap minister, nie żaden byle chłystek  
Te nagrania są czyste, bo nieskażone przemysłem!  
Chuj wbijam w notowań listę, nadal mam tę iskrę  
I bity zajebiste i znów z nowym pomysłem (ta!)  
Złap dobrą wikse, wiesz dobrze co się liczy?  
Król wybrzeża i poznański Książę, pozdro z dzielnicy!  
Zawsze oryginalni, nie odbici od matrycy  
Do klubów dla ulicy wciągamy jak hazard!  
Zawsze popularni, kojarzeni z najlepszymi  
Nie dla łbów powtarzam, to dla prawdziwych faza!  
Weź lepiej nie przeszkadzaj, bo po co wszczynać wojnę?  
Pudełkowe media liczą na to że komuś pierdolnę!  
Wystarczy olać niedojdę, nie jestem wykidajłą  
W stole zbyt dużo kasy, ochroniarze się nim zajmą  
Pora coś ogarnąć i wpada łód do szklanek  
Dzisiaj Red Bull, nie szampan, o, dziękuję kochanie...

To Remisja człowieku, dla wielu jak vademecum  
To Remisja człowieku, moja Remisja  
To Remisja człowieku, potrzebują mnie jak leku  
To Remisja człowieku, to moja Misja!

W głośnikach Murder Music 187 Degrees  
Od QBC po Kalifornię nie od dziś  
Kocha jak skurwysyn pierdoloną grę Ryś!  
Wiadomo, nie od dziś, że to inny level #skillz  
Nadal Run from the Streets z Compton po Hollywood  
Z odrapanej kamienicy na posiadłość i ogród  
Ulice tego pragną, ta płyta żywy dowód  
Że żądamy normalności, obywatelskich swobód  
Dożywotnio w grze jak kiciorze z Lifers Group  
Dziś zakłady karne to zagrają głośniej niż klub!  
Miałem w życiu przejebane, wiem, że nie ja jeden  
Motywują innych, powtórz ze mną, "wszystko zmienię"!  
Moje rapsy od zawsze w cenie, ja się już nie zmienię  
Wykonałem swoją pracę, pozdrawiam podziemie!  
Jestem prawdziwy, jak inaczej bym zarobił?  
Dobrze wiesz, że wolę złote płyty niż złote wisiorzy  
Remisja, nieważne kurwa że śmiertelnie chory  
Słuchają nieroby i każdy co zna dobrobyt  
Znów się uśmiecham, bo mam wolne od choroby  
Remisja, człowieku, i jak zwykle beret porył!

To Remisja człowieku, dla wielu jak vademecum  
To Remisja człowieku, moja Remisja  
To Remisja człowieku, potrzebują mnie jak leku  
To Remisja człowieku, to moja Misja!

Czasem włos się na głowie jeżył, to Home Invasion  
Pozdrówki z Jeżyc, nadal z buta, bo pieszy  
Mnie się nigdzie nie śpieszy, a Ty na co tak patrzysz?  
Przy tym wciskasz gaz do dechy? Życie jeszcze Cię doświadczy!  
Ulice mnie szanują, to słowa starszego brata  
Robię zawsze tak bym miał do czego wracać na stare lata  
Stara dzielnica wychowała mnie w klimatach  
Które większość mogła poznać tylko z nagrań Slums Attack  
Wiem skąd przyszedłem, kim jestem i dokąd zmierzam

Kiedyś tylko bunt i ból, słowo Mrocznego Rycerza  
Miłość, nienawiść, to cienka czerwona linia  
Czasem samotność, strach, That's life, nie moja wina  
Zmieniam tylko ten kawałek świata wokół siebie synu  
Bo na zbyt wiele spraw nie mam zwyczajnie wpływu  
I dobrze wiem jak przeżyć, bo pochodzę z Jeżyc  
Dziś tak samo jak kiedyś spokojnie możesz mi wierzyć...

To Remisja człowieku, dla wielu jak vademecum  
To Remisja człowieku, moja Remisja  
To Remisja człowieku, potrzebują mnie jak leku  
To Remisja człowieku, to moja Misja!